

Warszawa, 29.10.2021r.

Dr hab. Małgorzata Przanowska

Uniwersytet Warszawski

Wydział Pedagogiczny

Recenzja rozprawy doktorskiej

Nieme dzieło i interpretacja. Kształtące znaczenie detalu architektonicznego w perspektywie pedagogiki miejsca

Rozprawa doktorska została napisana przez panią mgr Agatę Gwizd-Leszczyńską pod kierunkiem dr hab. Marii Reut, prof. DSW we Wrocławiu. W przypadku akurat tej pracy przywołanie miejsca powstania pracy posiada niebagatelne znaczenie: rozprawa została napisana z serca Wrocławia i – można odnieść takie wrażenie – dla Wrocławian i sympatyków tego miasta. Myślę, że w przypadku pracy pisanej z perspektywy pedagogiki miejsca, jej społeczny wydźwięk powinien zostać odnotowany. Dobrze, że Doktorantka w swojej naukowej rozprawie nie stroni od rozważań o bezpośrednim przełożeniu na sprawy samorządowej polityki, omawia proponowane programy rewitalizacji miasta i podnosi kwestie edukacji mieszkańców w stronę „czułości” wobec otaczającego ich bogactwa kulturowego i tkwiącego w nim potencjału.

Zapoznanie się z rozprawą Doktorantki było dla mnie możliwością przeniesienia się w miejsce pełne różnorodności, wieloaspektowości i dynamiki przemawiających w rozprawie głosów; ich przywołanie i interpretacja świadczą o pedagogicznej wrażliwości Doktorantki na to, co z określonego miejsca narracji Wrocławian można wyczytać, co można usłyszeć – i rozpoznać – pełnią pedagogicznego zmysłu. Za tę możliwość jestem wdzięczna obu Paniom, a szczególnie Doktorantce. Przedstawiona do recenzji rozprawa ukazuje (już nie tylko lokalnie) znaczenie pedagogiki miejsca - niewątpliwie zachęca do przyjrzenia się architekturze jako rzeczywistości kształtującej i kształtowanej przez świadome „przebywanie w świecie”. Potencjał pedagogiczny architektury odżywa dzięki rozprawie i staje się pretekstem do pogłębionego namysłu nad miejscem sztuki w programie szkolnym, ale również filozofii jako możliwości stwarzania przestrzeni i okazji (czasu) do namysłu nad doświadczeniem sztuki w kształceniu dzieci i młodzieży, a także dorosłych. Rozważania Doktorantki nie idą aż tak daleko, niemniej jednak z mojego punktu widzenia dzięki pracom naukowym skupiającym się na jakimś

detalu sztuki oddziałującym na ludzi (i ukształtowanym przez ludzi), można jak w soczewce podpatrzeć rusztowanie artystycznego zamysłu; zamysł ten nierzadko jest kwintesencją ludzkiej twórczości manifestującej sprawczą wolność twórcy w dialogu z samym sobą, innymi ludźmi, otoczeniem i światem, który wszyscy zamieszkujemy.

Komentarz ogólny:

Już od samego początku moją uwagę przykuł spis treści pracy wskazujący na: 1/ przejrzystą, czytelną strukturę pracy (Wprowadzenie, pięć rozdziałów oraz zakończenie, następnie Aneks, Streszczenie w języku polskim i angielskim oraz Bibliografia); 2/ twórczy a zarazem naukowy charakter pracy wyrażający się odwagą nadawania poszczególnym rozdziałom adekwatnych i oryginalnych tytułów. I tak, rozdziały 1 i 2, zatytułowane odpowiednio: „Założenia metodologiczne” oraz „Kategorie dotyczące przestrzeni czyli ‘architektura wystawiona na działanie życia’ (P. Zumthor)” z racji ich eksplikatywnego charakteru posiadają tytuły w stylistyce naukowej. Inaczej jest w przypadku rozdz. 3, 4 i 5, których tytuły i podtytuły są a) odpowiednio sformułowanym kluczem interpretacyjnym danego zagadnienia oraz b) cytatami z zapisu rozmów z mieszkańcami kamienic z centrum Wrocławia. Zabieg ten wydaje mi się niezwykle interesujący, ożywczy, a jednocześnie korespondujący z przyjętą przez Autorkę metodologią i perspektywą interpretacyjną.

Interesująco też wygląda w kontekście kompozycji spisu treści rozdz. 2: zatytułowany jest z uwzględnieniem cytatu Zumthora, a tytuły jego podrozdziałów są cytatami z przeprowadzonych przez Doktorantkę wywiadów. Rozdział ten jest zatem sensownie pomyślanym (twórczo zaprojektowanym) przejściem od wątków wprowadzająco-wyjaśniających do (w jakimś sensie performatywnej) prezentacji i interpretacji zebranego materiału. Z kolei Rozdział 5 „Znacząca obecność detalu architektonicznego w perspektywie pedagogicznej” tworzy już swoim tytułem klimat części o charakterze implikacyjnym; tytuły podrozdziałów natomiast są wyimkami z zapisanych rozmów, dzięki czemu utrzymany został klimat badania w nurcie teorii ugruntowanej.

Nie mniej ciekawie wypada „zakończenie otwierające” zatytułowane „Zamiast zakończenia” - króciutkie, wieńczące interpretację detalu architektonicznego w refleksji mieszkańców kamienic wrocławskich, otwiera czytelnika na spotkanie z zawartością Aneksu zatytułowanego: „Retoryka detalu architektonicznego – ‘nieme dzieło’ przemówiło”. Doceniam tutaj grę słów i sam pomysł: krótkie zakończenie, które otwiera na innego rodzaju doświadczenie, tj. spotkanie z detalem architektonicznym w postaci załączonych w pracy kolorowych fotografii. Odczytuję w tym – nie wiem, na ile świadomy – zabieg w kierunku zwiększenia potencjału performatywności rozprawy. W mojej ocenie zabieg taki zasługuje na docenienie.

Przyznam, że zaraz po otrzymaniu rozprawy do recenzji, rozpoczęłam lekturę właśnie od Aneksu: czytałam detal architektoniczny, śledząc uważnie zamieszczone fotografie. Potem dopiero zorientowałam się, że Autorka we wstępie zaznacza taką możliwość lektury, to znaczy, aby rozpocząć od przyjrzenia się zamieszczonym fotografiom, żeby niejako wsłuchać się w głos samej architektury. Po zapoznaniu się z pierwszymi rozdziałami książki doszłam do wniosku, że w przypadku publikacji pracy, zdecydowanie zachęcałabym do eksplorowania możliwości tkwiących w tym pomysł. Proponowałabym zatem zmienić kolejność i rozpocząć książkę od części z fotografiami, zachęcając czytelnika do osobistego spotkania się z detalem architektonicznym wrocławskich kamienic już na samym początku lektury. Ze względu na to, że Autorka deklaruje bliskość metody fenomenologiczno-hermeneutycznej, a w samej pracy – mam poczucie – analizy *stricte* fenomenologicznej nieco brakuje, rozpoczęcie pracy od doświadczenia i próby jego opisu byłoby niezwykle interesujące i dopełniające.

W pedagogice tak zwana metoda fenomenologiczno-hermeneutyczna oznacza otwarcie horyzontu interpretacyjnego i narracji pierwszoosobowej (której zresztą Autorka konsekwentnie się trzyma zgodnie z przesłankami swojej pracy, co poczytuję za kolejną zaletę recenzowanej pracy); rzadziej spotyka się oryginalne analizy fenomenologiczne, dlatego nie do końca można traktować wspomniany brak za nieuzasadniony czy niezgodny z przesłankami metodologicznymi. Jednak, gdyby praca strukturalnie rozpoczęła się od fotografii, czytelnik miałby szansę na doświadczenie „niemego dzieła” oraz na refleksję nad wpływem detalu architektonicznego (można nawet zaprojektować tego typu wariant konstrukcji pracy, przeznaczając wolne miejsce na notatki osoby czytającej, itp.). Oczywiście taka książka nabrałaby charakteru jeszcze bardziej „performatywnego” i – że tak powiem – „doświadczeniowego”. Niemniej jednak, jak sądzę, wcale nie zmniejszyłoby to jej naukowego potencjału i charakteru.

Ogromną zaletą pracy Doktorantki jest wychodzenie poza swego rodzaju uzus pisania prac naukowych jako prac „poważnych” (techniczno-proceduralnych), a w rezultacie czasami obracających się w swoje przeciwieństwo ze względu na kurczowe trzymanie się „fasonu” (fasady?) tzw. naukowości. W przypadku pracy pani mgr Agaty Gwizd-Leszczyńskiej sprawa ma się zgoła inaczej: można powiedzieć, że od pierwszego spojrzenia praca „żyje”, komunikuje przepiętne autentycznym doświadczeniem spotkanie Autorki z mieszkańcami kamienic, wprowadza Czytelnika w klimat ich codzienności i refleksji – różnych jej aspektów i poziomów.

Innym walorem rozprawy są zawarte w niej wątki historyczne, na przykład, kształtowanie się architektury Wrocławia z uwzględnieniem jej losów przed (od II poł XIX w.) i powojennych aż po współczesność. Możemy prześledzić rozkwit Wrocławia i jego perturbacje w żarnach historycznych

zmian społeczno-kulturowych. Dodam tylko, że wątki historyczne są sprawnie wplatane w analizę zebranego materiału, wzbogacają wyjaśnianie niejednoznacznych odczytań znaczenia detalu architektonicznego przez mieszkańców wrocławskich kamienic; innymi słowy, nie miałam poczucia, że są to wątki sztucznie dodane (może z wyjątkiem jednego fragmentu, o którym mowa w Uwagach szczegółowych), czy też zbyteczne.

Kolejnym atutem rozprawy jest to, że architektura (detal architektoniczny) została ukazana jako szczególnego rodzaju rozumiejący wgląd w rzeczywistość. Dla mnie to sprawa wcale niemałego kalibru, również ze względu na bliską mi perspektywę przywracania sztuce miejsca w obszarze epistemologicznym (hermeneutyka filozoficzna Hansa-Georga Gadamera dostarczyła uzasadnienia dla takiego zwrotu ku sztuce jako poznaniu). Praca Doktorantki – przez pryzmat detalu architektonicznego – z jednej strony przybliża czytelnikowi miasto Wrocław (w którym zresztą, dopowiem na marginesie, Gadamer miał okazję żyć i uczyć się przed wyjazdem do Marburga), z drugiej strony odsłania pewną, znaczącą edukacyjnie, nieoczywistość architektury jako wynik interakcji natury i kultury. Architektoniczny wgląd w rzeczywistość podlega rewizji w trakcie realizacji projektu a potem na skutek wpływu różnych czynników historycznych i społeczno-kulturowych. Dzięki rozprawie możemy dostrzec pedagogiczny potencjał i edukacyjny aspekt architektury, która oddziałuje na jednostki i grupy społeczne, wyrastając z zapotrzebowania indywidualnego i społecznego „tu i teraz”, które następnie staje się „niemym głosem z przeszłości” w określonej (współczesnej komuś) rzeczywistości społeczno-kulturowej.

I tak przechodzę do kolejnej zalety rozprawy Doktorantki: rozprawa jest dokumentem doświadczenia edukacyjnego Autorki w kontakcie z detalem architektonicznym przefiltrowanym przez rozmowy na jego temat z mieszkańcami wrocławskich kamienic. W ten sposób czytelnik ma okazję uczestniczyć w edukacyjnym aspekcie pisania prac naukowych charakteryzujących się spójnością między metodą pracy, osobowością autorki lub autora a treściami, wokół których praca badawcza się rozgrywa. Doktorantka już we Wprowadzeniu wyjaśniła swoje główne motywy i wskazała na główne inspiracje do podjęcia rozprawy, m.in.: Waltera Gropiusa interpretacja architektury jako „nieme dzieło”; idea „gatunków zmaconych” Clifforda Greetza; prowadzenie autorskich warsztatów z wykorzystaniem autorskiej pomocy dydaktycznej dla dzieci od 6-13 roku życia; traktowanie detalu architektonicznego jako „wizualna poezja”; założenia pedagogiki miejsca (ze szczególnym uwzględnieniem prac Marii Mendel oraz Tomasza Szudlarka); główne nurty współczesnego rozumienia architektury; znaczenie sztuki jako doświadczenia – jeśli mogę to tak wyrazić - zmysłowości zapośredniczającej, zapośredniczonej i angażującej; znaczenie bezpośredniego dostępu do doświadczeń ludzkich (por. David Silverman) jako najbliższa Autorce rozprawy perspektywa prowadzenia badań jakościowych.

Wymienione tutaj inspiracje i konteksty prowadzonych badań współgrają z tytułami rozdziałów, które tworzą coś w rodzaju meta-dialogu badanej rzeczywistości: na przykład, Rozdział 2: „2.1 Za każdym razem po prostu z taką radością wchodzę [...] 2.2 I zrobiłam sobie trochę Paryż w środku [...] 2.3 Hipnoza jakaś [...] 2.4 To przypomniałem sobie, że okno jest z mojej szkoły na ul. Mikołaja Reja [...]”; i przykład z rozdziału 5: „5.1 To miejsce jest pierwszym edukatorem[...] 5.2 Każdy budynek i każda rzecz jest nauczycielem [...] 5.3 Czyli takie muzeum trochę [...] 5.4 Raczej nazwałabym to ‘wiedzą krzyczącą’ [...] 5.5 Ale przez ulice wchodzimy do szkoły [...] 5.6 Paryża tu nigdy nie będzie, może to dobrze? [...]”. W tym kontekście jeszcze dobitniej brzmi teza i metafora Remo Bodei’ego (s. 146) dotycząca ciągów odniesień i skojarzeń jakie wywołują rzeczy; a zaraz potem nawiązanie do określenia „wiedza krzycząca” (W1, s. 149) w kontekście *wiedzy milczącej* – fragmenty te to jeden z przykładów na interesujące przeplatanie się wątków do dalszej interpretacji, jak choćby obserwacja jednej z osób: dzieła nieme kształtują, oduczają bylejakości (W19) (s. 154). W trakcie lektury rozprawy odnosiłam z czasem coraz większe wrażenie, że takie potencjalne rozwinięcia interpretacyjne pozostawiane są przez Doktorantkę nietknięte, a szkoda. Być może w przypadku publikacji będzie więcej miejsca i czasu na dokonanie rozwinięć tego typu wątków. Wymienię te, które w mojej ocenie domagałyby się pogłębionego rozwinięcia (interpretacji), a poza tym ukazują potencjał interpretacyjny do wykorzystania przez innych badaczy:

- Autorka wskazuje na pewien paradoks związany z brakiem działań edukacyjnych względem mieszkańców kamienic przy jednoczesnym wzrastaniu organizowanych przez władze miasta akcji promocyjnych sprzyjających „disneizacji” (s. 86, w oparciu o cytaty z pracy Kajdanka).
- W pracy można rozpoznać przesłanki dla współczesnej pedagogiki kultury, mimowolnie kultywowanej przez mieszkańców kamienic, np. s. 87, wypowiedź W 10. Autorka nie zwraca uwagi na takie wyszukiwanie śladów dziedzictwa pedagogicznego, ponieważ jej praca jest sprofilowana w innym kierunku, jednak dla pedagogów ogólnych sam zebrany w rozprawie materiał może być źródłem interesujących interpretacji i dalszych badań. Rozprawa ma w sporej mierze charakter dokumentu i w tym sensie może być także wykorzystania w pracach historyków wychowania.
- Co prawda rozprawa zawiera zdania deklaratywne na temat mocy oddziaływania detalu, jednak aż prosi się o pogłębioną analizę i opis fenomenologiczny doświadczenia detalu przez Autorkę rozprawy; być może jednak Doktorantka stawia sobie takie cele na przyszłość.

Odnosnie do języka rozprawy, to generalnie i w przeważającej mierze język jest czytelny, przejrzysty, narracja prowadzona jest w pierwszej osobie liczby pojedynczej (co odczytuję na korzyść Doktorantki – świadczy o dojrzałej perspektywie badawczej i metodologicznej). Mam drobne uwagi natury językowej i stylistycznej, miejscami również logicznej (myślę, że są to kwestie łatwe do wychwycenia

na drodze redakcji językowej w przypadku publikacji rozprawy; zob. poniżej, Uwagi szczegółowe). Na przykład: s. 32, 40, 43, 66 – niezwykle długie akapity będące *de facto* obszernymi cytataми – proponowałabym zastąpić je parafrazą lub wyodrębnieniem w tekście jako dłuższy cytat. W przeciwnym wypadku, czytelnik może się pogubić w lekturze i nie odróżnić cytatu od stanowiska Autorki.

Ogromnym utrudnieniem w lekturze rozprawy jest podział bibliografii na sekcje: monografie, czasopisma, źródła z Internetu – zabieg ten sprawia, że trzeba czasem wertować bibliografię trzykrotnie, żeby znaleźć szukany odnośnik bibliograficzny.

Ostatnia uwaga krytyczna w tej części recenzji dotyczy drobnego mankamentu w kompozycji treści rozprawy: w rozdziale 1.6 „Sposoby analizy zebranych wypowiedzi narratorów”, na stronie 30 cały przedostatni akapit przeniósłabym do Wprowadzenia, ponieważ Autorka rekapitułuje w nim treść poszczególnych rozdziałów. Podobnie, całe zdanie, które stanowi ostatni akapit, albo przeniósłabym gdzieś na początek rozdz. 1, albo też po prostu usunęłabym z rozprawy.

Uwagi szczegółowe:

Wprowadzenie (s. 5-13)

s.11: „Opisany przez Marię Mendel dualny charakter ‘miejsca’ – jego równoczesne otwarcie i zamknięcie, definiuje jego współczesny, dialogiczny charakter.” – tu chyba chodzi o dialektyczny, a nie dualny charakter ‘miejsca’?

s.12: sugestia Doktorantki, aby czytać rozprawę począwszy od Aneksu, a że takie „badanie fenomenologiczne” mogłoby wnieść szereg jakości o charakterze kształcącym lub egzystencjalnego doświadczenia, pada moja sugestia, aby w przypadku publikacji rozważyć zamieszczenie obecnego Aneksu na początku (wtedy oczywiście należałoby przeformułować tytuł takiego „rozdziału”)

Rozdział 1: Założenia metodologiczne badań (s.14-30)

Doktorantka wskazuje na motywy zajęcia się detalem architektonicznym w kontekście pedagogiki miejsca: „[...] chęć naukowego zrozumienia intuicyjnie odczuwalnych przeze mnie zjawisk, od kiedy detal przykuł moją uwagę i stał się motywem przewodnim moich działań artystycznych i edukacyjnych. [...] chęć zgromadzenia danych, udokumentowanych wynikami badań, które mogą stać się argumentem w rozmowach z Wydziałem Edukacji Urzędu Miejskiego we Wrocławiu na temat uruchomienia programu edukacyjnego skierowanego do mieszkańców opisywanych dzielnic.”, s.14 – widać tutaj zaangażowanie Doktorantki w naukę jako formę wpływania na politykę edukacyjną w obrębie lokalnych społeczności; poza tym dostrzec można osobiste zaangażowanie Doktorantki w

rozumienie kształtujących aspektów detalu architektonicznego w kontekście poznawczych perspektyw kulturowych, ale także osobistego doświadczenia sztuki. Doktorantka wskazuje na aspekt doświadczania detalu architektonicznego (wytworu kultury) w życiu codziennym mieszkańców Wrocławskich kamienic i chce dokumentować doświadczenia oddziaływania detalu na mieszkańców (s.14-15) Doktorantka chciała w pracy zrozumieć mechanizmy i czynniki wpływające na „proces pedagogiczny jako odkrywanie i rozumienie najbliższej przestrzeni w kontekście historycznym, społecznym, kulturowym czy edukacyjnym” (s.15). W tym celu zastosowała „pytania otwarte, pytania dopełnienia” – tutaj mam problem z określeniem „pytanie dopełniające”. Z jednej strony, jak sama Doktorantka wyjaśnia, zainteresowana była nie tyle rozstrzygnięciem, co dopełnieniem złożoności „podjętego tematu badawczego”; z drugiej jednak strony, czy pytanie dopełnienia oddaje taki zamiar?

Doktorantka przybliży zasady teorii ugruntowanej (Glaser, Strauss, potem Charmaz), w której wyjaśnia się zjawiska „podczas trwania badań, bez stawiania wcześniejszych hipotez popartych literaturą tematu” (s.15). W takim ujęciu metody teorii ugruntowanej wykazują pewną spójność z metodą fenomenologiczno-hermeneutyczną w rozumieniu Krystyny Ablewicz. Ponadto, podobnie jak w modelu interpretacyjnym, w teorii ugruntowanej, według Doktorantki, chodzi o rozpoznanie treści kryjących się „pod powierzchnią”. Podstawową – jak wynika z opisu Doktorantki – zasadą metodologiczną badacza pracującego w teorii ugruntowanej jest pytanie o treści ukryte. Następnie możemy zapoznać się z szeregiem pytań Doktorantki (s. 16), które jednak wskazywałyby na jakiś rodzaj hipotez stawianych przed przystąpieniem do badań (dostrzegam tutaj sprzeczność z wcześniejszą deklaracją)

W podrozdziale „Strategia fenomenograficzna” Doktorantka pisze: „Filozoficzne koncepcje stanowiące podstawę tej metody [tj. fenomenografii Frederica Mertona - MP], to podstawowe założenia fenomenologii, opierające się na dualistycznym podejściu poznawczym, podmiotowym doświadczaniu oraz wielopłaszczyznowych sposobach rozumienia zjawisk” (s.18). Mam dużo wątpliwości do treści wyrażonych w tym zdaniu, być może zacytowane zdanie to nadmierny skrót myślowy; prosiłabym jednak o wyjaśnienie... dlaczego dualistyczne podejście poznawcze, dlaczego rozumienie zjawisk, a nie sposobu opisu jawienia się zjawisk – wszak mowa o fenomenologii... Tym bardziej, że potem Doktorantka pisze o tym, że nie pyta swoich rozmówców o znaczenie detalu architektonicznego tylko pyta ich o to „co czują, przebywając każdego dnia w bliskości tego typu artefaktów” (s. 18). Odniosłam wrażenie, że rozumienie fenomenologii i hermeneutyki – tak jak ukazana w rozprawie - bazuje na omówieniach, streszczeniach innych autorów, por. np. s. 19-20, co wymaga jednak dodatkowego wyjaśnienia lub odnotowania we Wprowadzeniu.

Na stronach 20-21 Doktorantka omawia przebieg badań fenomenograficznych, potem zaś omawia wywiad narracyjno-biograficzny jako przyjęty sposób badań (21-24) – z opisu dowiaduję się, że badanie to można właściwie potraktować jako trening empatii realizowany przez badacza, który ma zawiesić tendencje do projektowania na badanych swoich przeżyć, interpretacji, opinii: chodzi o dopuszczenie doświadczenia badanych i usłyszenia ich głosu (w tym znaczeniu badanie ma walor kształtujący dla badacza, nie tylko dla badanych, którzy uzmysławiają sobie znaczenie detalu architektonicznego, czy też znaczenie wpływu wytworów kultury na ich życie codzienne oraz osobowość). Skoro jednak perspektywa ma być otwarta i hermeneutyczno-fenomenologiczna, nie do końca rozumiem podkreślenie przez Doktorantkę kwestii odtwarzania *reguł*, drogi myślowej aktu poznawczego (s.22); dalej czytam, że przeprowadzone badania pozwoliły Doktorantce na „rekonstrukcję mechanizmów poznawczych i doświadczeń edukacyjnych mieszkańców przedwojennych kamienic” (s.23), jeszcze dalej padają stwierdzenia o formule fenomenograficznej i prekategoryzacji pytań (s. 23).

s.30 – jak już wspomniałam w komentarzu ogólnym, cały akapit z tej strony należałoby przenieść do Wprowadzenia: „Wyłonione na podstawie analizy kategorie [...]” – w tym akapicie Doktorantka streszcza zawartość kolejnych rozdziałów; w obecnym miejscu akapit ten daje wrażenie wklejenia w nieodpowiednim miejscu, niepotrzebnie zaburza lekturę.

Rozdział 2: Kategorie dotyczące przestrzeni czyli „architektura wystawiona na działanie życia” (P. Zumthor) (s. 31-63)

s.32 – długi akapit zbudowany z dwóch długich cytatów; s. 40 – 15 wersów cytatu

s.43-44 – omówienie terminu E.T. Halla *proksemika*: „[...] termin proksemika wskazuje na jej trzy wymiary: trwały [...], na pół trwały [...]” – ale omówione są tylko dwa

s. 46 – co to znaczy „praktykować przestrzeń”? Jednozdaniowy akapit brzmi: „Takie skrótowe zestawienie pokazuje, że przestrzeń jest wielowymiarowa, pojemna, a jej praktykowanie wiąże się z kolektywnym i osobistym dyskursem związanym z tożsamością i ontologią codzienności”.

s. 56 – „Przestrzeń jest narzędziem edukacyjnym. Jest miejscem, które przemawia do człowieka, pozwala na odpoczynek i daje pole do refleksji” - rozpoczęcie zdania od „Jest” – proponuję poprawić

s.61-62 – nagle pojawia się fragment o charakterze historycznym – daje on akurat w tym miejscu wrażenie dosztukowania odrębnego wątku. Być może jest to świadome zamierzenie Autorki, która w ten sposób tworzy coś na kształt „detalu naukowej retoryki badawczej” (?) – ale czy taki „detal

historyczny” jest tu we właściwym miejscu? Moim zdaniem, fragment ten wymaga ponownego przemyślenia

Rozdz. 3: Można żyć bez architektury, ale bez niej nie można pamiętać (s. 64-94)

- bardzo długi cytat w obrębie 1 akapitu, s. 66

- skrót myślowy do rozwinięcia lub sprecyzowania: „Wprowadzenie przez Floriana Znanieckiego do socjologii pojęcia współczynnika humanistycznego pozwoliło na postrzeganie przez socjologów na początku XX wieku miasta jako całościowego organizmu”. Jednak wydaje się, że „współczynnik humanistyczny” oznaczał przede wszystkim włączenie perspektywy badanych do naukowego opisu badanego zjawiska, nie zaś ujmowanie czegoś jako „całościowego organizmu”. Zacytowane zdanie sugeruję przeformułować tak, aby intencja i interpretacja Autorki stała się czytelniejsza.

- s.74 – akapit na całą stronę; proponuję nowy akapit od zdania: „Style w architekturze przekraczają granice państw. [...]”

- s.76 - błędy do korekty językowej („Epoka która”; „z przed”)

- s. 77 – akapit na całą stronę; proponuję 2 akapity: od zdania „Przestrzeń kształtująca indywidualną...” oraz od zdania: „W studium trzech miast...”

- s. 77 – błąd interpunkcyjny?: „[...] pytanie o przeszłość. O architektów i robotników budowlanych, o autorów [...]”

- s. 83 – „Z przedmiotami nawiązujemy nieuchwytną relację” – zastanawiam się: „z przedmiotami” czy „z rzeczami”? W kontekście hermeneutycznym to znacząca różnica...

- s. 83 – kolejny przykład rozpoczynania zdań od „Jest” – sugeruję poprawić w całym tekście

- s. 83 – niezrozumiałe dla mnie zdanie: „Wzajemna relacja pomiędzy wytwarzanymi przez człowieka przedmiotami a człowiekiem, tworzy łąd społeczny i kulturowy, a codzienne zmaganie się z rzeczywistością odbywa się na poziomie codziennej refleksji i analizy tejże relacji”

- s. 87 – kłopotliwy dla mnie fragment: „Niska jakość lekcji wychowania plastycznego [...] konserwatorów zabytków”. Z jednej strony, to dobrze, że Doktorantka punktuje lekcje wychowania plastycznego za nacisk położony na przekazywanie wiedzy teoretycznej; z drugiej jednak strony, za zbyt daleko idące uważam domaganie się tego, aby na lekcjach plastyki przekazywano „wzorce zachowań”, nawet jeśli służyłyby one tak szczytnemu celowi jak docenianie dziedzictwa kulturowego. We współczesnej pedagogice idea tożsamości negatywnej każe wątpić w skuteczność modelu

imitacyjno-autorytarnego (por. prace Lecha Witkowskiego omawiające zagadnienie tożsamości negatywnej)). Inna sprawa, że Autorka porusza w tym miejscu niezwykle istotną kwestię treści programowych wychowania plastycznego, w których brakuje wskazywania na specyfikę zajęć i zawodów takich jak projektant, dekorator, konserwator zabytków, czy też takich niezwykle ważnych kwestii w doświadczaniu sztuki jak proporcja, skala, kompozycja (tutaj: w kontekście architektury)

- s.89 – mam kłopot z uchwyceniem zasadności wtrącenia (czy raczej „wklejenia”) w tok przywołań rozmówców Doktorantki fragmentu dotyczącego zajęć z plastyki oraz braków w podręcznikach do tego przedmiotu. Sam poruszony temat wydaje się ważny w kontekście opracowanego tematu (np. brak pojęcia *detal architektoniczny* i wskazywania na jego znaczenie w codzienności człowieka, itp.). Jednak na tej samej stronie pada informacja o niepełnych informacjach na temat detalu architektonicznego - czyli jednak jakieś są? Z kolei na s. 93 Doktorantka i jej rozmówcy wracają do kwestii szkolnych przedmiotów i mówią o wyłuskiwaniu informacji na temat detalu architektonicznego z przedmiotów takich jak język polski, historia, itp. Nie znajduję jednak w tych rozważaniach, czy omówieniach, żadnego wyraźnego postulatu, czy choćby próby nakreślenia alternatywnej propozycji programowej, a może właśnie Doktorantka byłaby najlepszą osobą do tego typu wskazań czy propozycji? Ponadto, uwaga techniczna - tutaj też proponuję nowy akapit od zdania: „Zaciekawieni obecnością czy charakterem [...]”

s. 90 – „Konsekwentnie, w tym czasie rozpoczął się intensywny proces [...]”; czy chodziło o „Następnie”?

Rozdział 4: Palimpsest pamięci jako figura nowej tożsamości, s. 95-125

s.95-96 – proponuję uporządkować wywód o charakterze historycznym (uwaga na przeskok z lat 40-50 do lat 80tych, a od s. 98 – lata 60-70, s. 104 – po 1989, s. 111 – lata 60te, s. 113 – raport z 2019r., itd.); nie musimy zachowywać porządku linearnego, jednak jeśli go zaburzamy, warto wyjaśnić osobie czytającej, dlaczego to robimy, albo też tak skonstruować narrację, aby te przeskoki w dekadach nie przeszkadzały w lekturze.

s. 99 – problematyczny fragment: „Mieszkańcy uczą się tego zanikania stopniowo. Akceptują taki stan rzeczy. Może gdyby nie poznikało, nie byłoby wspomnień z dzieciństwa i młodości” – zbyt duży skrót myślowy; ostatnie zdanie na tej stronie: „Dzisiaj wszyscy jesteśmy biernymi widzami, świadkami w świecie globalnych zależności” – zbyt duża generalizacja

s. 105 – w kontekście rozmywania się granic etycznych pada zdanie: „przekraczaniem granic kulturowych można nazwać wszystkie działania realizujące potrzebę udomowienia nieswojego miejsca, a zacieranie śladów poprzednich mieszkańców i właścicieli oraz tworzenie własnych narracji,

próbą kulturowego zakotwiczenia. Służą temu twórcze taktyki mieszkańców” – fragment niezrozumiały; proponuję rozwinąć i uczynić przekaz

s. 107 – proponuję rozwinąć sformułowanie: „Skutki tych zaniechań to zubożenie nie tylko na estetykę, ale na poziom kontroli etycznej i moralnej” – co Doktorantka ma tutaj na myśli, o jaką kontrolę Jej chodzi? Brzmi to niepokojąco... Jednak sam pomysł na opisanie strategii zacierania śladów Obcego oceniam bardzo wysoko – daje on możliwość pogłębienia i poszerzenia refleksji dotyczącej Innego oraz obieranych taktyk, a nawet strategii radzenia sobie z innością; myślę, że uwypuklenie tego zagadnienia mogłoby wzmocnić tezę, że praca poświęcona detalowi architektonicznemu ma wymiar pedagogiczny oraz edukacyjny

- s. 118 – proponuję nowy akapit od „Inaczej wygląda sprawa mieszkań własnościowych [...]”

- s. 125 – niejasność zdania: „Trajektorie odczuć związanych z obecnością detalu architektonicznego w codzienności oraz działań z nim związanych są dowodem na bezustanną wędrówkę w czasie i przestrzeni oraz pewnego rodzaju potrzebę uwiedzenia, wydostania się poza zunifikowane przez kulturę masową wyobrażenia o miejscu, w którym przeżywa się codzienność” - być może to łącznik do następnego podrozdziału, który zaczyna się analizą codzienności (w oparciu o rozstrzygnięcia Lecha Witkowskiego); jednak zdanie to wymaga przeformułowania, być może również rozwinięcia zawartych w nim myśli;

- s. 128, ostatni akapit: „[...] o której mówią badani:” a następnie przywołanie wypowiedzi jednego badanego: „*Dużo też zależy od indywidualnej wrażliwości i refleksji. (W 7)*”, s. 129 – czy to nie przesadna generalizacja? Tym bardziej, że to zdanie nie wnosi niczego nowego do zagadnienia percepcji wzrokowej czy wrażliwości, o których mowa na s. 128-129.

- s.134 – Doktoranta pozostawia bez komentarza wypowiedź: „[...] jeśli jest jakaś interakcja , wtedy można mówić o wychowaniu” – ta wypowiedź pada w kontekście definiowania wychowania, ale czy każda interakcja oznacza wychowanie?

- s. 136 - „Jak wynika z badań [...]” – domyślnie: z badań Doktorantki, czy z jakichś innych badań? Mam też problem z rozszyfrowaniem szeregu odnotowanych relacji między wychowaniem, wystąpieniem interakcji, kompetencjami interakcyjnymi (?), a detalem architektonicznym (s. 134-137) – ponadto, brakuje w tekście jakiejś formy podsumowania wyciągniętych wniosków z przeprowadzonego badania

- s.139-141 – pytanie: czy sformułowanie „dialektycznych relacji” jest świadomie zastosowane w tym kontekście, czy też chodziło o „dialogiczne relacje”?

- s. 146 „Sprawczość detalu architektonicznego to wytworzona pomiędzy istniejącym w codzienności detalem a jej uczestnikiem intencjonalna więź” – sprawczość jako intencjonalna więź? Jak Doktorantka rozumie „sprawczość”?

s. 153 – „Codzienność jest wielowymiarowa [...] Każdy z tych elementów [...]” – a zatem: wielowymiarowa czy wieloelementowa?

s. 157 – cytata z Muszyńskiego: „to właśnie edukacja przyczynia się do wzrostu samoświadomości, refleksyjności [...]” – niezupełnie, to zależy od tego, jaka jest edukacja

s. 159 – „Hermeneutyczne podejście do rozumienia i interpretacji [...]” – na czym ono polega w interpretacji Doktorantki?

s. 159 – co to jest „dialog edukacyjny”? Wcześniej nie mamy interpretacji takiego typu dialogu, więc proponuję krótko wyjaśnić

s. 160 – proponuję nie zaczynać zdania od „Że”

s. 160 - „Oprócz pisania o pedagogice miejsca, jest to także i jej lekcja”; lekcja nie ma chyba obecnie pozytywnych skojarzeń, szczególnie w dyskursie konstruktywistycznym... proponowałabym jeszcze przemyśleć brzmienie tego zdania, tym bardziej, że zamyka ono rozprawę, a w części Summary w tłumaczeniu brzmi ono następująco: „As such, this work is not just reading about the pedagogy of space, but also its lesson”(s. 190).

s. 182-183 – „Streszczenie” – zastanawiam się, czy ten fragment jest rzeczywiście streszczeniem, czy po prostu końcową refleksją?

s. 184-190 – „Summary” – znacznie dłuższe niż Streszczenie w języku polskim; ponadto nie jest to tłumaczenie Streszczenia; w Streszczeniu ostatnie zdanie brzmi: „As such, this work is not just reading about the pedagogy of space, but also its lesson” – na ile ma to odniesienie do ostatniego zdania ze strony 160? Pedagogy of space czy pedagogy of place? Reading czy writing? Summary wymaga również redakcji językowej.

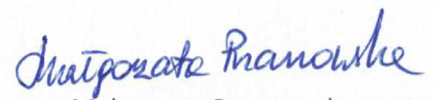
Wnioski końcowe:

Nie jest żadnym odkryciem stwierdzenie, że pisać recenzje, oceniać krytycznie, jest znacznie łatwiej niż samodzielnie pracować nad jakimś zagadnieniem, samodzielnie tworzyć, działać i myśleć. Z tego względu każdą recenzję należy odpowiednio usytuować, a mianowicie w miejscu zwracającego na coś

uwagę komentarza do autentycznego wysiłku autorki czy autora pracy. Mam nadzieję, że uwagi szczegółowe mogą posłużyć Doktorantce jako pomocne komentarze w redagowaniu ostatecznego kształtu rozprawy w przypadku decyzji o jej opublikowaniu. Mimo że w recenzji zajmują one dużo miejsca, należy pamiętać, że w kontekście całego zamysłu rozprawy stanowią tylko drobne i stosunkowo łatwe do skorygowania usterki. Dobra wiadomość jest również taka, że to co z pewnego punktu widzenia jawi się jako usterka, z innego może zyskać innego rodzaju walor: walor „lusterki”, w której można się przejrzeć i popatrzeć na całość z innego kąta - i miejsca - spojrzenia.

Rozprawa Pani mgr Agaty Gwizd-Leszczyńskiej spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, a w związku z tym wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Dołączam również wniosek o rozważenie publikacji rozprawy z uwzględnieniem lub też bez wzięcia pod uwagę sugestii (dotyczących kolejności rozdziałów) zawartych w recenzji.


Małgorzata Przanowska